

FUNDACJA

Archiwum Muzeum Pomorskie
Wojskowej Służby Polek
Toruń, ul. Podmurza 93
Kod poczt. 87-106, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 87050273A

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



Fot. usera.

AR
Kg BCH

+
JDLIKOWSKA Krystyna
ps. "Krysie"

3735/4SK
1

3735/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Jodzikowska Krystyna
ps. „Krysią”

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 — relacja właściwa —

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): — 1945

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

• Istotniejsze
VI. Fotografie 1 (ksero) zob. II-1

II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł Eugenii Jagiello-Lysiovej w „Spłcełki Kobiet - ziotnieny a. II, Fund. Archiwum i Museum Pomorskie AK oraz Gójskovej sfinky Pólek”, Pónek, 2006 s. 118-121. Userokopia, k. 4, s. 1-4.



II-1

(Plus-Minus), 24.02.2001; B. Toruńczyk, *Zofia Hertz. Dzień w Maisons-Laffitte*, Gazeta Wyborcza (Wysokie Obcasy) 2002, nr 264; W. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy*, Kultura 1959, nr 10/144, s. 44.



Idzikowska Krystyna (1921–1944), „Krysia”, łączniczka Straży Samorządowej Delegatury Rządu RP na woj. warszawskie; łączniczka Komendy Okręgu Warszawskiego BCh; kolporterka prasy centralnej w Komendzie Głównej BCh; studentka polonistyki na tajnym UW; więźniarka Pawiaka.

Urodziła się 24 lutego 1921 r. w Wiskienicy Dolnej pow. Łowicz. Rodzice jej, Stanisław i Sofia byli właścicielami dziesięciohektarowego gospodarstwa rolnego. „Swoj dom z dzieciennych lat widzę słoneczny i ciepły. Było nas pięcioro rodzeństwa” – pisała we wspomnieniu o Krystynie jej starsza siostra Helena (H. Idzikowska-Pędziejewska,

„Krysia”. *Wspomnienia o Krystynie Idzikowskiej*, Warszawa 1972, s. 14). Ojciec rodziny był lokalnym działaczem wiejskim i obok pracy we własnym gospodarstwie poświęcał sporo czasu na sprawy społeczne: współdziałał ze strażą pożarną, pełnił funkcję radnego gminy. Był przy tym człowiekiem otwartym na kulturę ogólnonarodową, prenumerował gazety, a zimą, gdy miał więcej wolnego czasu, wypożyczał w Łowiczu książki, które wieczorami czytał w domu na głos.

Dzieciństwo Krystyny to typowe dla tych czasów dzieciństwo wiejskiego dziecka: pomoc w gospodarstwie rodziców, wędrowki piesze lub rowerowe do odległej o kilka kilometrów szkoły powszechnej.

Ważnym faktem w życiu Krystyny było podjęcie nauki w szkole średniej. Krystyna uczyła się od roku 1935 w gimnazjum w Łowiczu. Dla rodziny rolnikogospodarzy było to duże obciążenie finansowe, gdyż szkoła była płatna. W przeliczeniu na zboże kosztowała około dwudziestu kwintali żyta rocznie, a do tego dochodziły jeszcze koszty utrzymania w mieście. Do wybuchu wojny Krystyna ukończyła cztery klasy gimnazjum i uzyskała małą maturę w II Państwowym Liceum i Gimnazjum im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu. Z chudej, małej i chorowitej dziewczynki wyrosła na smukłą blondynkę o jasnych niebieskich oczach. Była wesoła, bardzo lubiła śpiewać i tańczyć.

We wrześniu 1939 r. w okolicy domostwa Idzikowskich – położonego zaledwie kilka kilometrów od rzeki Bzury – utrzymywał się przez pewien czas front. Trwały ciężkie walki. Niemcy bombardowali tory kolejowe, a we wsi stacjonowało duże zgrupowanie polskich wojsk.

W roku 1940 Krystyna została uczennicą tajnego kompletu licealnego w Dąbrowie Zduńskiej koło Łowicza. Kompletety te działały pod płaszczykiem oficjalnie

0-2

funkcjonującej żeńskiej szkoły rolniczej, prowadzonej przez małżeństwo znanych ludowych działaczy oświatowych Leonildę i Kazimierza Wyszomirskich. Szkoła ta zasłużyła sobie na szczególną pamięć w historii polskiej wsi. Jej oddziaływanie na społeczność wiejską wykraczało bowiem daleko poza sprawy oświaty czy wychowania. Oprócz stałego personelu nauczycielskiego wykładały tu również – zapraszane na specjalne prelekcje – osoby z wysokiego szczebla kultury narodowej: Jędrzej Cierniak, Jerzy Zawieyski, Maria Dąbrowska i inni. Dla urodzonej humanistki, jaką była Krystyna, było to niewątpliwie środowisko sprzyjające jej osobistym zainteresowaniom i zamiłowaniom. Krystyna bowiem pięknie pisała, deklamowała, czynnie uczestniczyła w tajnych imprezach artystyczno-patriotycznych organizowanych w szkole, wyróżniała się nie tylko w nauce, ale i w zajęciach świetlicowych.

Po maturze uzyskanej w roku 1942 Krystyna przeniosła się do Warszawy, gdzie podjęła studia polonistyczne na kompletach tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. W lutym 1943 r. zaprzysiężona została w Batalionach Chłopskich, otrzymując pseudonim „Kryśia”. Powierzano jej odpowiedzialne zadania – została łączniczką Straży Samorządowej Delegatury Rządu RP na woj. warszawskie i pozostawała w stałym kontakcie ze Stanisławem Laskowskim „Świdą”, inspektorem Straży Samorządowej Delegatury i zastępcą szefa Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Jednocześnie pełniła funkcję łączniczki Komendy Okręgu Warszawskiego BCh, współpracując m.in. z jego komendantem Tadeuszem Ilczukiem „Wilkowskim”.

Straż Samorządowa była jednostką organizacyjną Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, który stanowił organ bezpieczeństwa władz administracji ogólnej, natomiast Straż Samorządowa była zawodową organizacją bezpieczeństwa na szczeblu terytorialnym, nastawioną na okres przełomu, wyzwolenia. Miała być podstawową służbą porządkową na terenach wiejskich i w małych miasteczkach, przeznaczoną m.in. do ochrony ludności, zakładów pracy, instytucji publicznych. Członkowie Straży Samorządowej byli szkoleni na przyszłych policjantów. Na terenie woj. warszawskiego kontakty Stanisława Laskowskiego „Świda” z SL „Roch” i BCh spowodowały, że wielu członków Straży Samorządowej było jednocześnie żołnierzami BCh, a część komendantów powiatowych Straży była jednocześnie komendantami powiatowymi BCh. Dodać trzeba, że znaczna liczba członków podporządkowanej okupantowi granatowej policji współpracowała z Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa (Strażą Samorządową), przekazując tym organom konspiracyjnym różne cenne informacje, np. o planowanych przez okupanta obławach, rewizjach czy aresztowaniach. Członkowie Straży Samorządowej zbierali także w terenie informacje dotyczące różnych osób podejrzanych o naganne zachowanie wobec okupanta. Wymienione kwestie Stanisław Laskowski „Świda” omawiał i uzgadniał z władzami SL „Roch” i BCh, a jego łącznikiem w tych sprawach była Krystyna Idzikowska (informacja: S. Laskowski „Świda”).

Obarczona poważną pracą w konspiracji i studiami, Krystyna znajdowała jeszcze czas na przygotowywanie się do przyszłej pracy zawodowej, wybranej już wcześniej, w Dąbrowie Zduńskiej. Interesowała się programami i metodą nauczania w uniwersytetach ludowych, uczestniczyła w tajnych spotkaniach i naradach organizatorów i przyszłych pracowników uniwersytetów. Działalność w środowisku wiejskim miała jej umożliwić studia na polonistyce. Marzyła po prostu o tym, żeby w wolnej Polsce podjąć pracę w uniwersytecie ludowym, którego powstanie planowano w jej rodzinnej Ziemi Łowickiej.

Na wiosnę 1944 r. Krystyna została kolporterką prasy centralnej w Komen-dzie Głównej BCh; przejęła kolportaż tej prasy na Okręg Warszawski BCh. Co dekadę miała do obsługi i wyjazdów w teren kilka punktów na terenie wojewódz-twa, położonych po lewej i prawej stronie Wisły, m.in. Karczew, Piasecznicę, Skierniewice. Ponieważ „spalił się” właśnie kolejny punkt kolportażu prasy na Okręg Warszawski BCh, punkt taki ulokowany został, przejściowo, w należącej do Krystyny małej kawalerce na piątym piętrze kamienicy przy ul. Piusa XI 16 b. Co dziesięć dni magazynowano tu około 100 kg tajnej prasy – do rozdziału i wysyłki na okręg. Mieszkanie to było też miejscem stałych koleżeńskich i or-ganizacyjnych spotkań bechowców, zwłaszcza łowickich, a także przystanią dla ukrywających się przed okupantem znajomych. Miało ono wiele zalet. Mieściło się w dużej zamieszkannej przez wiele rodzin kamienicy, dozorca nie mógł się więc szybko zorientować, że przybył mu nowy – przeważnie niemeldowany – lokator. Okna pokoju wychodziły na dach domu. Dach ten, a zwłaszcza rynna deszczowa, była świetnym schowkiem na mniejsze paczki z prasą.

W maju 1944 r. w mieszkaniu Krystyny odbyła się normalna tzw. dekadówka, czyli operacja przygotowania prasy na wysyłkę w teren, polegająca na liczeniu i pakowaniu egzemplarzy prasy według rozdzielnika. Paczki z prasą, opakowa-ne w zwykły szary papier i powiązane sznurkiem, zostały ułożone w tapczanie i za nim. Przygotowaniom tym towarzyszyło wesołe pogadywanie, że gestapo nie musiałyby się zbytnio wysilać, żeby w tym mieszkaniu znaleźć dla siebie coś ciekawego. Wczesnym rankiem walizkę z prasą na transport do Skierniewic kol-porterki „dobijały” kolanami, gdyż była przeładowana i nie chciała się zamknąć. Prasy było tym razem znacznie więcej niż normalnie, w jej zestawie, obejmują-cym głównie pisma: „Przez Walkę do Zwycięstwa”, „Żywią i Bronią”, „Orka”, były bowiem również dodatkowe materiały przeznaczone na zbliżające się właś-nie Święto Ludowe.

Gdy wczesnym rankiem Krystyna wychodziła z walizką w ręce na pociąg do Skierniewic (odjeżdżający o godzinie 8.05), usłyszała od koleżanki zwykle kol-porterskie życzenie: „No, to złam nogę! Klucz będzie u babki!” Nikt wtedy nie przewidywał, że będzie to pożegnanie na zawsze. W dwie-trzy godziny później patrol niemieckiej żandarmerii wykrył w pociągu między Żyrardowem a Skier-niewicami ową feralną walizkę. Krystyna, chcąc ochronić współpasażerów, przy-znała się do walizki z prasą. I jak się wkrótce okazało, podpisała w ten sposób

na siebie wyrok śmierci. Więziona i przesłuchiwana w Skierniewicach, a także w Łowiczu, znalazła się wkrótce na Pawiaku.

Wieczorem w dniu aresztowania „Krysi” zaczęło urzędować w jej kawalerce przy ul. Piusa XI kilku gestapowców, miała bowiem w kenkarcie ten adres. Na szczęście nie zastali już nikogo. Po głośnej, trwającej kilka godzin, gestapowskiej libacji kawalerka została kompletnie zdemolowana, zamieniona w stertę połamanych mebli, rozsypanego po podłodze węgla i ziemniaków, pokrajanych w pasy ubrań, pierza wypuszczonego z poduszek i książek powyrywanych z okładek.

W SL „Roch” i BCh zapanowała po aresztowaniu Krystyny niepewność i konsternacja. Istniały obawy, że ta wrażliwa i delikatna dziewczyna nie wytrzyma brutalności gestapowskiego śledztwa, a wiedziała dużo. Znała też wiele organizacyjnych adresów nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, zwłaszcza w swoim warszawskim okręgu. Ale mimo strasznych tortur nie załamała się na śledztwie. Wykazała prawdziwie bohaterski hart ducha. I podobno w czasie badań w Alei Szucha stale posługiwała się swoją, dawno wymyśloną bajeczką o nieszczęśliwie zakochanej dziewczynie, która przewozi pociągiem na życzenie chłopaka jakąś paczkę (walizkę), ale nawet nie bardzo wie, co. Chyba coś na handel. A o samym chłopaku nie wie, oczywiście, nic. Nie wie, gdzie mieszka i kim jest.

Krystyna Idzikowska „Krysią” rozstrzelana została w ruinach getta w Warszawie 27 czerwca 1944 r. (W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984, s. 587).

„Ta krucha i wątła Krystyna, oddająca życie w walce z hitleryzmem – napisał Józef Chałasiński we wstępie do pracy *Twierdzą nam będzie każdy próg...* – ofiarowała swe życie nie tylko w obronie swojej Ojczyzny przed bestialskim najeźdźcą. To była walka o całość ludzkiego świata w jego ludzkich wartościach...” (*Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem*, opr. M. Jędrzejec, Warszawa 1968, s. 18–19).

Dnia 10 czerwca 1973 r. Liceum Ogólnokształcące w Zdunach (dawniej Dąbrowa Zduńska) otrzymało imię Krystyny Idzikowskiej.

Eugenia Jagiello-Lysiowa

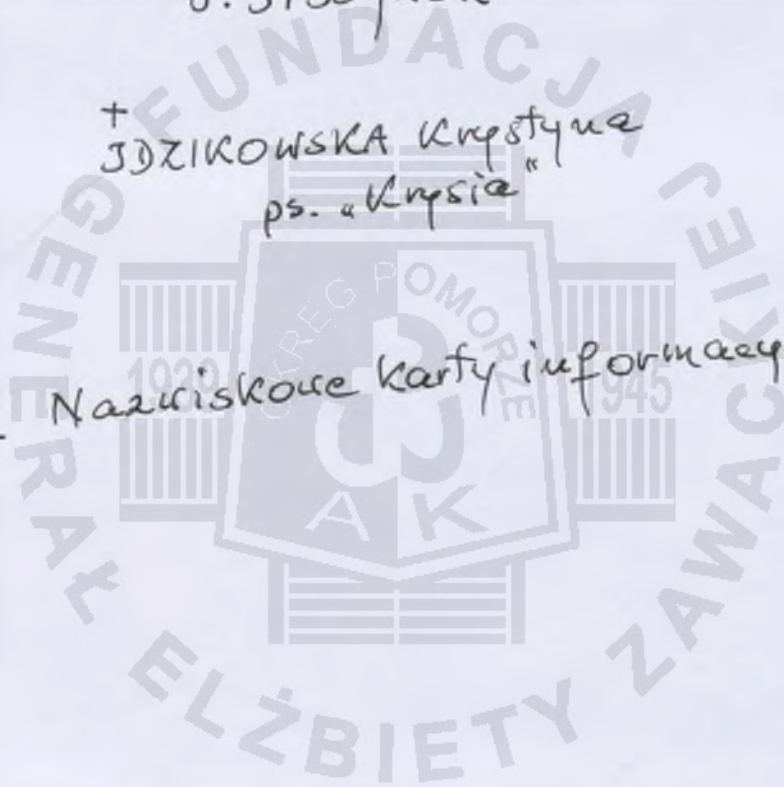
K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich*, Warszawa 1968, s. 156, 158; Warszawa 1984, s. 139; W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984, s. 587; E. Jagiello-Lysiowa, *Nie umierają ci, których służba Ojczyźnie wraca w pamięci żywych*, Żywią i Bronią 2001, nr 3, s. 14–16; tejże, „Krysią”. *Wspomnienia o Krystynie Idzikowskiej*, Warszawa 1972; W. Kurczakowa, *Moje wspomnienia związane z uroczystą akademią w 55 rocznicę tragicznej śmierci Krystyny Idzikowskiej z Liceum jej imienia w Zdunach k/Łowicza*, Chłostrza 1999, nr 3, s. 16–18; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 284, 298; *Nikt im iść nie kazał...*, Wyd. Liceum Ogólnokształcące im. Krystyny Idzikowskiej w Zdunach; *Pasja działania. Wspomnienia o Kazimierzu Wyszomirskim*, Warszawa 1970, s. 130, 140, 150; K. Przybysz, A. Wojtas, *Bataliony Chłopskie*, t. I, Warszawa 1985, s. 199, 200, t. II, Warszawa 1985, s. 294, t. III, Warszawa 1986, s. 261; K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 183, 266; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989, s. 145; *Słownik uczestniczek walki...*

J. 3735 / WSK

BCH.

+
JÓZIKOWSKA Krystyna
ps. «Krysia»

1 v. Nazwiskowe karty informacyjne: 2



FUNDACJA

Bch.
Siermięta

*
JÓZIKOWSKA Krystyna
matematyka tajnych kompletów w Dobromie
Ludwisłowej koło Łomży, studentka tajnych
kompletów dla inżynierów Hansa Słuszy
W maju 1944 r. aresztowana z realizacją pracy
- była łączniczką i kolporterką Komendy Głównej
Bch. Wzięta w Siermiętach Łomży i uw. Powiatu
Rocznikowie 27 9 1945 w ramach dyktanda w Warszawie
Lob "Siermięta" w czasie II wojny światowej

Karol Lwierschowski
Smiatony Lwipski Łomży AK
Siermięta 1999r. str 73

2000 r
Jędrzej

Bat. Ch.
Lud. Zw. Kob.
Okr.
Łowicz

+
Ydzikowska Krystyna
ps. „Kryśia”
lat 19

1930 1945
Studentka polonistyki tajnego Uniw. Warsz.
Techniczka Kom. Głównej Bat. Chłopskich i Lud.
Zw. Kobiet, przesłana do tajnej pracy w pociągu
na trasie Warszawa - Skierniewice. Zaręczona
po bestialskim śledztwie 27 czerwca 1944r.

Wyd. Wł. Bartoszewski „Straceni na Ulicach Miasta
Wyd. „Książka i Wiedza” W-ol 1970r.

M.M. 99r

str. 98

J. DZIKOWSKA
Krystyna

